

Sygn. akt I C 929/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR del. Michał Jank

protokolant: stażysta Klaudia Fera

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2018 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M. i K. M.

przeciwko (...) „(...)” Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) „(...)” Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki D. M. kwotę 58.000 zł (pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od tej kwoty od dnia 14 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) „(...)” Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. M. kwotę 40.500 zł (czterdzieści tysięcy pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 14 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty;

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powodów D. M. i K. M. solidarnie na rzecz pozwanego (...) „(...)” Spółki Akcyjnej w W. kwotę 2.156,60 zł (dwa tysiące sto pięćdziesiąt sześć złotych 60/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

V. zasądza od pozwanego na rzecz powódki D. M. kwotę 2551,18 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt jeden złotych 18/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych;

VI. zasądza od pozwanego na rzecz powoda K. M. kwotę 1551,18 zł (jeden tysiąc pięćset pięćdziesiąt jeden złotych 18/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

D. M. i małoletni K. M. wystąpili z powództwem o zapłatę przeciwko (...) S.A. w W.. Domagali się zasądzenia na ich rzecz odpowiednio kwoty 150.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14.06.2016 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14.06.2016 r. do dnia zapłaty. Złożyli także wniosek o zasądzenie kosztów procesu na ich rzecz.

W uzasadnieniu wskazali, iż w dniu 12.03.2016 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego na miejscu zmarł 12-letni M. M. (1), brat i syn powodów. W związku ze śmiercią syna, D. M. odczuwa głęboki żal, z każdym dniem jest jej coraz trudniej i uczucie bólu nie maleje. W niektórych dniach nie potrafi funkcjonować, wraca do ubrań i przedmiotów należących do M. M. (1). Wspomina potomka i szczęśliwie spędzone chwile. Nie ma większej tragedii niż zerwanie więzi dziecka z matką. Powódka odczuwa lęk o życie męża i K. M..

K. M. również silnie przeżył śmierć swojego brata bliźniaka, z którym łączyła go szczególna więź. Czuje, jakby stracił część siebie. Jest zamknięty w sobie, nie może spać. Brat był jego największym przyjacielem, spędzali razem mnóstwo czasu. Został pozbawiony możliwości wspólnego wychowania się, dorastania, przeżywania dzieciństwa. W przyszłości bracia mogliby liczyć na swoje wsparcie i radę. Powód nigdy nie pogodzi się ze stratą. Stan psychiczny obu powodów jest mocno pogorszony.

Pozwany wypłacił na rzecz D. M. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł, zaś na rzecz K. M. w kwocie 1.500 zł, odmawiając jego zapłaty w żądanej wysokości. Roszczenie zgłoszono pozwanemu w dniu 13.05.2016 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu na jego rzecz. W uzasadnieniu podniósł zarzut przyczynienia się do zdarzenia z uwagi na niezapięcie M. M. (1) pasami bezpieczeństwa. Ponadto dochodzone zadośćuczynienie jest nadmierne w stosunku do doznanej, nieudowodnionej jeszcze krzywdy. Pozwany zakwestionował również żądanie zasądzenia odsetek od daty innej, aniżeli data wyrokowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12.03.2016 r. w miejscowości P. na ul. (...) doszło do wypadku. Kierujący pojazdem P. (...) I. M., jadąc w stronę K., nie dostosował prędkości do warunków ruchu i zderzył się z drzewem rosnącym na prawym poboczu drogi. Następnie samochód wpadł na poruszający się z przeciwnej strony, kierowany przez S. W. pojazd C. (...). Po zderzeniu z pojazdem C. (...), samochód P. przewrócił się na dach i zatrzymał na prawym poboczu - patrząc w stronę K.. Na przednim miejscu pasażera podróżował M. M. (1).

Wskutek zdarzenia M. M. (1) odniósł rozległe obrażenia w zakresie głowy (otarcia naskórka, rany, wylewy i podbiegnięcia krwawe, odwarstwienia od kości i chrząstek), kończyn górnych (otarcia naskórka, wylewy krwawe) i kończyn dolnych (otarcia naskórka, wylewy i podbiegnięcia krwawe, rany, odwarstwienia skóry i tkanki tłuszczowej, rozległe uszkodzenie prawej nogi i lewej nogi: wielomiejscowe, wieloodłamowe złamanie kości strzałkowej i piszczelowej, obecność ciał obcych, odwarstwienie skóry i tkanki tłuszczowej od mięśni, rozerwanie mięśni) a także obrażenia wewnętrzne (między innymi uszkodzenie mózgu i mózdzku, złamania kości podstawy i dołu czaszki, kości skroniowej, kości ciemieniowej, odma płucna, stłuczenia, krew w stawie kolanowym).

Bezpośrednio po zdarzeniu P. (...) leżało na dachu, a część ciała M. M. (1) (mniej więcej w połowie) wystawała poza obręb pojazdu - przez okno przednie od strony pasażera. W wyniku wypadku, pasy bezpieczeństwa w samochodzie zablokowały się na krótkim odcinku.

W wyniku doznanych obrażeń, dwunastoletni M. M. (1), syn I. M. i D. M., a także brat małoletniego K. M., poniósł nagłą i gwałtowną śmierć na miejscu.

W trakcie zdarzenia M. M. (1) nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Zapięcie pasów bezpieczeństwa skutkowałooby o wiele lżejszymi obrażeniami lub też przeżyciem M. M., który nie mógłby się przemieszczać po kabinie i wypaść z samochodu.

Samochód, którym jechał M. M. (1) wchodził w skład majątku wspólnego D. M. i I. M. – sprawcywypadku.

Dowód: kserokopie akt sprawy karnej II K 182/17: protokoły oględzin pojazdów (k. 93-100), protokół zewnętrznych oględzin zwłok (k. 101-108), protokół przesłuchania S. W. (k. 109-112, 133-134), protokół oględzin i otwarcia zwłok (k. 113-117), opinia sądowo - lekarska (k. 117-118), dokumentacja fotograficzna (k. 119-124), protokół oględzin miejsca wypadku (k. 125-128), opinia biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej (k. 183-189), zeznania świadka S. W. utrwalone na płycie CD (k. 86-87 w zw. z k. 88), zeznania świadka A. M. utrwalone na płycie CD (k. 137-138 w zw. z k. 139) .

D. M. oraz I. M. długo starali się o dziecko. Na skutek metody in vitro powódka zaszła w ciążę i urodziła bliźniaki - M. i K. M..

Powódka zawsze uzależniała swoje plany od dzieci i organizowała wszystko z myślą o nich. Powódka codziennie wyprawiała dzieci do szkoły, a następnie szła do pracy. Była z synem bardzo blisko związana. Często przychodził spać do sypialni rodziców, ponieważ bał się ciemności. Rodzina spędzała ze sobą bardzo dużo czasu, w tym wakacje i święta. Zmarły syn ufał powódce, zwierzał się jej. Matka była z niego dumna i spełniona w roli rodzica.

Bracia byli bardzo zżyli i niemal wszędzie uczęszczali razem, zarówno na zajęcia sportowe jak i do szkoły. Zamieszkiwali w dwóch identycznych pokojach. M. M. (1) dla brata K. był bardzo istotną osobą, powiernikiem sekretów i przyjacielem.

W trakcie pogrzebu brata K. M. wpadł w szal, który był wynikiem silnych przeżyć związanych ze stratą brata, a po pogrzebie zamknął się w sobie. Po upływie około miesiąca po zdarzeniu powodowie i I. M. udali się do psychologa, ale byli tam tylko raz, gdyż K. M. nie chciał dalej chodzić na wizyty. Grób zmarłego odwiedzany jest przez powodów 2 - 3 razy dziennie. K. M. po zdarzeniu zrezygnował z treningów, przestał malować, nie uczy się już tak dobrze jak wcześniej. Nie rozumiał, dlaczego wypadek się przydarzył. W obecności brata miał poczucie bezpieczeństwa, które zostało mu odebrane. Dopiero w 2018 roku ponownie zaczął spotykać się z rówieśnikami oraz pojechał na wycieczkę szkolną.

Rodzina nie spotyka się już ze znajomymi i ograniczyła swoje kontakty ze światem zewnętrznym. Co miesiąc za M. M. (1) odprawiana jest msza święta, podobnie na jego urodziny. Nie ma dnia, w którym powodowie nie rozmawiają o tragicznie zmarłym. Powódka ciągle płacze, nie umie się odnaleźć. Stała się bierna, odcięła się od osób trzecich, pozostawiając bufor otwartości jedynie w stosunku do najbliższej rodziny. Pokój M. w dalszym ciągu pozostaje w stanie nienaruszonym. Rodzina posiada dużo jego zdjęć. Co wieczór zapalane jest światło w pokoju zmarłego, gdyż nie lubił ciemności. K. M. niejednokrotnie ogląda w jego pokoju telewizję i czasami jej nie wyłącza „bo może M. będzie chciał oglądać”.

Dowód: zeznania świadka M. M. (3) utrwalone na płycie CD (k. 54-56 w zw. z k. 57), zeznania powódki D. M. utrwalone na płycie CD (k. 169-170 w zw. z k. 172) .

Pomiędzy K. M. a M. M. (1) istniała silna więź emocjonalna, a nagła śmierć brata spowodowała czasowe pogorszenie funkcjonowania małoletniego powoda. Aktualnie jednak znajduje się na etapie przeżycia żałoby i pogodzenia z jego śmiercią. Rokowania na przyszłość są dobre. Obecnie śmierć M. M. (1) nie wpływa znacząco na funkcjonowanie psychiczne i życiowe K. M..

Pomiędzy D. M. a zmarłym synem istniała naturalna więź emocjonalna. W reakcji na stratę pojawiła się u niej depresja i zaburzenia adaptacyjne związane z tragedią, które szczerkowo utrzymują się do chwili obecnej - przeżywanie żałoby jest więc wydłużone. Powódka jest obecnie na etapie powrotu do równowagi psychicznej. Aktualnie jej funkcjonowanie społeczne, emocjonalne i zawodowe jest obciążone traumą. Jej linia życiowa uległa zmianie, a jakościowe funkcjonowanie życiowe pogorszeniu. Istnieje jednak duże prawdopodobieństwo powrotu do równowagi psychicznej, na co wskazuje aktywne włączanie się powódki od pewnego czasu w życie rodzinne, zawodowe czy towarzyskie.

Dowód: opinia psychologiczna dotycząca K. M. k. 194-197, opinia psychologiczna dotycząca D. M. (k. 198-202).

W lutym 2017 r. powódka urodziła córkę.

Dowód: zeznania powódki D. M. utrwalone na płycie CD (k. 169-170 w zw. z k. 172)

Pismem z dnia 13.05.2016 r. powodowie zgłosili pozwanemu szkodę, domagając się przyznania na ich rzecz odszkodowania, a także kwot po 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W piśmie z dnia 13.06.2016 r. pozwany

przyznał na rzecz D. M. zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł, zaś na rzecz K. M. zadośćuczynienie w kwocie 1.500 zł, przyjmując 90% przyczynienia. Odmówiono wypłaty zadośćuczynienia w większym zakresie.

Dowód: akta szkody nr (...) oraz (...) na płycie CD (k. 59).

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przede wszystkim w postaci dokumentów, zeznań powódki, zeznań świadków oraz w oparciu wnioski wynikające z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz psychologa.

Na wiarę zasługują zeznania powódki, które są szczerze, konsekwentne, zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz zeznaniami świadka M. M. (3).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. M. (3), której zeznania wraz z zeznaniami powódki tworzą spójny obraz zdarzeń. Świadek jest siostrą powódki i ciotką powoda, która miała częsty kontakt z powodami, wobec czego miała wiedzę jakie były relacje powódki i powoda z M. M. (1) i jak jego śmierć wpłynęła na życie powodów.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków S. W. oraz A. M., którzy byli na miejscu wypadku w dniu 12 marca 2016 r. jako zgodnymi z dowodami z dokumentów.

W pełni przekonywujące są opinie biegłego psychologa dotyczące powodów, które zostały sporządzone po przeprowadzeniu badania powodów. Opinie są jasne, kompletne, zawierają należyte uzasadnienia i logicznie wyprowadzone wnioski. Strony nie zgłaszały zarzutów odnośnie opinii biegłego psychologa.

Wiarygodna jest także opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, która została sporządzona w sposób wyczerpujący, zrozumiały, jest należyście umotywowana i zgodna z tezą dowodową. Opinia nie była kwestionowana przez strony.

Sąd uznał za wiarygodne zgromadzone w sprawie dokumenty nie znajdując podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, a których autentyczność nie była także kwestionowana przez strony.

W ocenie Sądu powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż niezasadny był zarzut braku legitymacji powódki D. M..

Zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 Nr 124, poz.1152) Zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody:

polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie mienia, wyrządzone przez kierującego posiadaczowi pojazdu mechanicznego; dotyczy to również sytuacji, w której posiadacz pojazdu mechanicznego, którym szkoda została wyrządzona, jest posiadaczem lub współposiadaczem pojazdu mechanicznego, w którym szkoda została wyrządzona

Z treści powyższego przepisu wynika jednoznacznie, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność gwarancyjną wynikającą z umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody na osobie wyrządzone przez kierującego pojazdem, w tym także pasażerowi będącemu wraz z kierowcą współposiadaczem tego pojazdu. Wprowadzenie w art. 38 ust. 1 pkt 1 in principio u.u.o. wyjątku, który jednoznacznie ogranicza wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela do szkód na mieniu, nie daje podstaw do jego rozciągania na przypadki wyrządzenia przez kierowcę posiadaczowi pojazdu szkody na osobie. (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 7 lutego 2008 r. w sprawie III CZP 115/07, OSNC 2008/9/96, Prok.i Pr.-wkł. 2009/9/57, Biul.SN 2008/2/9, M.Prawn. 2008/24/1321, M.Prawn. 2008/24/1321-1325).

Mając powyższe na uwadze należy stwierdzić wyłączenie w art. 38 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych nie dotyczy

roszczeń niemajątkowych i D. M. mogła je kierować przeciwko pozwanemu, nawet jeśli była współwłaścicielką pojazdu mechanicznego kierowanego przez sprawcę szkody.

Strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się do zdarzenia wskazując, iż poszkodowany M. M. (1) nie był zapięty pasami bezpieczeństwa. Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, iż M. M. (1) nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zapięcie pasów bezpieczeństwa skutkowałooby o wiele lżejszymi obrażeniami lub też przeżyciem M. M. (1), który ufiksowany w fotelu nie mógłby się przemieszczać po kabinie i wypaść z samochodu.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Wskazana regulacja stanowi podstawę ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia.

W oparciu o przytoczony przepis nie można żądać odszkodowania należnego małoletniemu dziecku na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym z zawinieniem jego opiekuna, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. Art. 362 k.c. dotyczy bowiem wyłącznie zachowania się poszkodowanego, a nie innych osób (zobacz także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 października 1996 r. w sprawie I ACa 9/96, Legalis). Dla oceny stopnia przyczynienia się małoletniego do zaistniałego wypadku nie powinno mieć zatem żadnego znaczenia zawinione nawet działanie opiekuna, który nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku właściwego nadzoru. Może to natomiast uzasadniać odpowiedzialność odszkodowawczą opiekuna względem małoletniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 r. w sprawie I CSK 139/08, Legalis oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1983 r. w sprawie I CR 33/83, OSNC nr 12/1983, poz. 196).

Orzekając w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 września 1975 r. – zasada prawna (III CZP 8/75, OSNCP 1976, nr 7–8, poz. 151) Sąd Najwyższy stwierdził, że zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może – stosownie do art. 362 – uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiadającej za szkodę na podstawie art. 436, Sąd Najwyższy jedynie zastrzegł, że poza jego rozważaniami pozostała kwestia wykładni i stosowania art. 362, gdy sprawca odpowiada na innych zasadach, zwłaszcza winy.

W niniejszej sprawie ma zastosowanie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka - art. 436§ 1 k.c., zgodnie z którym odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. W razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności (art.436§ 2 k.c.).

Za trafną należy uznać tezę z wyroku Sądu Najwyższego z 5.02.2002 r. (V CKN 644/00, OSN 2002, Nr 12, poz. 156), zgodnie z którą zderzeniem się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody (art. 436 § 2) jest ich zetknięcie się, gdy pozostają wobec siebie w ruchu w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym. Powrót do zasad ogólnych w przypadku zderzenia się pojazdów dotyczy jedynie wzajemnych roszczeń posiadaczy, a nie roszczeń poszkodowanych osób trzecich (np. pieszych, pasażerów znajdujących się w pojazdach, a także kierowcy niebędącego posiadaczem pojazdu), te bowiem oparte są na zasadzie ryzyka.

Z kolei dla uznania, że ma miejsce przewóz z grzeczności, nieodpłatność jest cechą konieczną, chociaż niewystarczającą. Przewóz z grzeczności występuje wtedy, gdy nie jest zaangażowany własny interes posiadacza pojazdu (zob. np. wyrok SN z 17.06.1969 r., II CR 191/69, OSN 1970, Nr 3, poz. 49; z 12.3.1971 r., III CRN 524/70, OSPiKA 1972, Nr 7, poz. 136). Nie uznano za przewóz z grzeczności sytuacji, gdy dana osoba podróżowała wspólnie z rodziną w ramach zorganizowanego wyjazdu na wypoczynek (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29.11.2013 r., I ACa 1193/13, Legalis).

Zasada winy nie znajdzie w niniejszej sprawie zastosowania, albowiem nie doszło do zderzenia się mechanicznych środków komunikacji, pojazd kierowany przez I. M. wjechał bowiem w drzewo. Nadto zasada winy nie znajdzie zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż powrót do zasad ogólnych w przypadku zderzenia się pojazdów dotyczy jedynie wzajemnych roszczeń posiadaczy pojazdów, a nie roszczeń poszkodowanych osób trzecich, w tym pasażerów. Przewóz własnego dziecka nie jest przewozem z grzeczności, do którego należy zaliczyć przewóz osoby podróżującej autostopem. Przewoząc dziecko rodzic, na którym ciąży obowiązek opieki i wychowania realizuje także własny interes osobisty.

Reasumując powyższe, pozwany odpowiada za szkodę wyrządzoną szkodę na zasadzie ryzyka.

W orzecznictwie sądowym przyczynienie się do zwiększenia szkody wskutek niezapięcia pasów przez pokrzywdzonego nie budzi wątpliwości i jest powszechnie przyjmowane, nierzadko nawet bez przeprowadzania opinii biegłego w tym zakresie, przy czym już wysokość tego przyczynienia jest odnoszona do konkretnych okoliczności (por. wyrok SA w Poznaniu z dnia 23.11.2006 r. I ACa 678/06 wyrok SA w Katowicach z dnia 20.09.2012 r. IACA 983/11, wyrok SA w Gdańsku z dnia 15.11.2011 r. I ACa 1080/11). Według badań zapięcie pasów zmniejsza ryzyko powstania śmiertelnych obrażeń u osób siedzących z przodu o 45%, oraz ryzyko powstania ciężkich obrażeń o 50%. Niezapięcie pasów bezpieczeństwa - i to niezależnie od tego jak długą podróż planujemy - jest nie tylko naruszeniem konkretnej normy prawnej, ale zważywszy na uzasadnienie wprowadzenia tej normy uprawnione jest przyjęcie domniemania, że poszkodowany, który w chwili zderzenia pojazdu będącego w ruchu nie miał zapiętych pasów przyczynił się do szkody, czyli, że zasadą jest istnienie związku przyczynowego między niezapięciem pasów, a doznanyymi obrażeniami (szkodą), a do oceny Sądu dokonanej w konkretnych okolicznościach sprawy należy ustalenie jedynie stopnia tego przyczynienia. Ciężar wykazania faktu, iż brak zapięcia pasów w danych okolicznościach nie miał znaczenia dla powstania (zwiększenia) szkody winien obciążać pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku - V Wydział Cywilny z dnia 4 września 2015 r. w sprawie V ACa 246/15, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 kwietnia 2015 r. I ACa 944/14, LEX nr 1782043).

W niniejszej sprawie nie wykazano, iż nie zapięcie pasów bezpieczeństwa przez M. M. (1) nie miało znaczenia dla powstania czy zwiększenia szkody. Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, iż sytuacje, w których nie zapięcie pasów bezpieczeństwa było najprawdopodobniej czynnikiem ratującym życie dotyczy niewielkiej liczby dość specyficznych i rzadkich przypadków np. wypadnięcie osoby z samochodu, który uległ natychmiastowemu zapłonowi (por. k. 189). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

W ocenie Sądu poszkodowany M. M. (1) przyczynił się do powstania szkody w 40%. Poszkodowany w chwili wypadku miał 12 lat. Od dziecka w wieku 12 lat można już wymagać zachowania podstawowych reguł bezpieczeństwa w samochodzie, do których niewątpliwie należy zapięcie pasów bezpieczeństwa. Jest to podstawowa zasada bezpiecznego podróżowania, którą często znają nawet młodsze osoby. Dziecko w wieku 12 lat winno zdawać sobie sprawę iż nie zapięte pasami bezpieczeństwa nie podróżuje bezpiecznie, może bowiem uderzyć o element wyposażenia pojazdu w razie chociażby hamowania. Gdyby poszkodowany nie naruszył elementarnego obowiązku jakim było zapięcie pasów bezpieczeństwa pewnie doznałby jakiś obrażeń, ale byłyby to obrażenia nieporównywalnie mniejsze, przede wszystkim zaś M. M. (1) nie zginąłby w wypadku. Sąd przyjął przyczynienie poszkodowanego na poziomie 40%, a nie w większym zakresie mając na względzie, iż poziom przewidywania skutków nieprawidłowego zachowania u osoby 12-letniej jest jednak niższy niż u osoby dorosłej. Dwunastolatek nie ma tak dużej wiedzy i doświadczenia życiowego jak osoba dorosła, mało prawdopodobne jest, aby tak jak przeciętna osoba dorosła znał liczne przypadki, gdy zapięcie pasów bezpieczeństwa uratowało komuś życie w razie wypadku lub nie zapięcie spowodowało tragiczne skutki. Wyjazd M. M. (1) z ojcem w dniu 12.03.2016 r. nie miał być długą podróżą, była to jedynie krótka wycieczka na stację benzynową, aby umyć samochód, co jednak z drugiej strony nie usprawiedliwia nie zapięcia pasów bezpieczeństwa.

Uznając zasadność roszczeń powodów co do zasady należało ocenić ich wysokość.

Zgodnie z art. 446§4 k.c. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto na wysokość świadczenia mają wpływ między innymi: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie potrafił znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie powinno mieć charakter całościowy i obejmować swoim zakresem cierpienia fizyczne i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej, zarówno już doznane, jak i przyszłe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie I ACa 100/17, LEX nr 2369678).

W ocenie Sądu odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia za krzywdę dla D. M. była kwota 100.000 zł. Niewątpliwie dla matki utrata dziecka jest zawsze największym dramatem skutkującym ogromnym cierpieniem psychicznym, burzącym naturalną kolejność umierania. Z opinii biegłego psychologa wynika, iż pomiędzy D. M. a zmarłym synem M. istniała naturalna więź emocjonalna. Rodzina była zżyta, spędzała ze sobą czas na codzien oraz święta, wakacje. Powódka organizowała życie rodzinne uwzględniając potrzeby dzieci. Ze względu na pracę męża to głównie powódka zajmowała się wychowaniem i opieką nad dziećmi. Była dumna z syna, który był wyczekiwany dzieckiem i czuła się spełniona jako matka. Śmierć syna była dla powódki ogromnym szokiem. Z opinii biegłego psychologa wynika, iż śmierć syna spowodowała wystąpienie reakcji depresyjnej i zaburzenia adaptacyjne związane z jego tragiczną śmiercią, które szczątkowo utrzymywały się do dnia przeprowadzenia badania przez psychologa. Doszło do wydłużonego czasu przeżywania żałoby. Po śmierci syna powódka czas spędzała najczęściej samotnie w domu w pokoju syna lub przy grobie syna. Pokój syna pozostał w stanie niezmienionym. Do chwili obecnej codziennie stara się być na cmentarzu. Powódka po śmierci syna sięgała po leki uspokajające zlecane przez lekarza POZ lub kupowane bez recepty. Aktualne funkcjonowanie społeczne, emocjonalne i zawodowe powódki jest jeszcze obciążone przeżytą traumą. Linia życiowa uległa zmianie, pogorszeniu uległo jakościowe funkcjonowanie życiowe powódki. Należy jednak zaznaczyć, iż rokowania na przyszłość są dość dobre. Zmarły syn nie był jedynym dzieckiem powódki, a nadto powódka w lutym 2017 r., tj. niecały rok po wypadku urodziła córkę. Istnieje duże prawdopodobieństwo powrotu do równowagi psychicznej, na co wskazuje aktywne włączanie się powódki od pewnego czasu w życie rodzinne, zawodowe czy towarzyskie.

W ocenie Sądu kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za krzywdę dla K. M. jest kwota 70.000 zł, ponieważ więź między rodzeństwem jest słabsza niż więź dziecka z matką.

Z opinii biegłego psychologa (k.197) wynika, iż pomiędzy K. M. a M. M. (1) istniała silna więź emocjonalna. Bracia bliźniacy byli ze sobą związani. Chodzili do jednej klasy, na treningi piłki nożnej, zajęcia dodatkowe z języka angielskiego, mieli wspólnych kolegów, przyjaźnili się, pomagali sobie. Śmierć brata spowodowała czasowe pogorszenie funkcjonowania powoda. Trudno mu było uczestniczyć w zajęciach, które wcześniej wykonywał wspólnie z bratem, z tego powodu zrezygnował z gry w piłkę nożną czy zajęć z języka angielskiego, miał poczucie osamotnienia. Powód czuł się bezpieczniej, gdy byli razem. Aktualnie jednak powód znajduje się na etapie przeżycia żałoby i pogodzenia ze śmiercią brata. Powód przystosował się do nowych warunków życia. Powód skupiony jest na rozwiązywaniu swoich problemów życiowych i układaniu sobie życia adekwatnie do swych możliwości i wieku rozwojowego. Rokowania na przyszłość są dobre. Powód wspomina brata, wrócił jednak do normalnego życia, zaczął spotykać się z kolegami, włączył w życie społeczne klasy, wyjechał z klasą na wycieczkę. Nie ma problemów z opanowaniem obowiązkowej wiedzy szkolnej. Obecnie śmierć M. M. (1) nie wpływa znacząco na funkcjonowanie psychiczne i życiowe K. M.. Należy jednak podkreślić, iż powód utracił brata bliźniaka, z którym bliska więź rodzinna mogłaby łączyć go przez całe życie.

Reasumując, odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia za krzywdę dla powódki byłaby kwota 100.000 zł, a dla powoda 70.000 zł. Zasądzone kwoty przez Sąd zostały obniżone o 40%, Sąd uwzględnił także, iż pozwany wypłacił na rzecz powódki kwotę 2.000 zł, a na rzecz powoda kwotę 1.500 zł.

Mając na względzie powyższe, Sąd orzekł jak w wyroku na mocy art. 436 §1 k.c., art. 822§1 k.c., art.446§4 k.c.

Odsetki za opóźnienie Sąd zasądził na podstawie art. 481§1 k.c. w zw. z art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 14.06.2016 r. Powodowie zgłosili bowiem szkodę pozwanemu w dniu 13.05.2016 r.

O kosztach procesu orzeczono na mocy art. 108§1 k.p.c., art.100 k.p.c., § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018, poz. 265 t.j.), § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015, poz.1800) zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

W orzecznictwie wskazuje się, iż okoliczność, iż w tej samej sprawie występują trzej powodowie, którzy ponieśli szkody w tym samym wypadku, reprezentowani przez jednego adwokata, pomimo że wystawili odrębne pełnomocnictwa, nie uzasadnia zasądzenia na rzecz każdego z powodów oddzielnie kosztów zastępstwa adwokackiego (por. postanowienie z 12.7.1980 r., II CZ 79/80, OSNC Nr 2-3/1981). Sąd orzekając o kosztach uwzględnił jedne koszty zastępstwa procesowego mając na względzie, iż powodowie wywodzili swoje roszczenia z jednego stanu faktycznego i przy tej samej argumentacji.

Sąd przy orzekaniu o kosztach procesu uwzględnił, iż powodowie wygrali sprawę w 40%.

Powodowie ponieśli koszty zastępstwa procesowego w wysokości 10.834 zł. D. M. poniosła opłatę od pozwu w wysokości 7500 zł, a K. M. w wysokości 5000 zł. Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 10.817 zł.

Powodom należą się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 40% z kwoty 10834 zł czyli 4333,60 zł, a pozwanemu 60% z kwoty 10817 zł, to jest 6490,20 zł.

Różnica kwot 6490,20 zł i 4333,60 zł daje kwotę 2156,60 zł, którą Sąd zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego.

Odnośnie kosztów sądowych zaliczki na biegłych zostały zaliczone po połowie na każde z roszczeń. Pozwany uiścił zaliczkę w wysokości 1500 zł, na każdego z powodów przypadła kwota 750 zł. Powodowie na biegłych uiścili 5,89 zł, resztę zaliczki zwrócono – dla powódki 2,95 zł, dla powoda 2.94 zł.

D. M. poniosła następujące koszty sądowe 7500 zł (opłata od pozwu)+2,95 zł =7502,95 zł, z czego do zwrotu przypada 40% tej kwoty czyli 3001,18 zł. Pozwany poniósł koszt 750 zł, z czego do zwrotu od powódki należy mu się 60% czyli 450 zł.

Różnica kwot 3001,18 zł i 450 zł wynosi 2551,18 zł

K. M. poniósł 5000 zł opłaty od pozwu oraz 2,94 zł zaliczki, razem 5002,94 zł, z czego pozwany winien mu zwrócić 40%, czyli 2001,18 zł.

Pozwany poniósł zaliczkę w wysokości 750 zł z czego do zwrotu należy mu się 60% czyli 450 zł. Różnica kwot 2001,18 zł i 450 zł daje kwotę 1551,18 zł, którą Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda.